Nr. 207. Dnia 20 Września 1872 r. Piątek. Dnia 8 (20) Września 1872

Prenumerata „Kur. War“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedyńczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Eustachjusza M.
Sobota: Ś. Mateusza Apost. Ewang.
Niedziela: *18 po Św.* ŚŚ. Mauryc. i Ładysł.
Poniedziałek: Ś. Tekli P. M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 43
Zachód „ „ 6 „ 3

Długość dnia godzin 12 minut 20
Ubyło „ „ 4 „ 17.

Wtorek. Ś. *N. M. P. od wyk. niewol.*
Środa: Ś. Aurelii Panny.
Czwartek: Ś. Cyprjana Męcz.
Piątek: ŚŚ. Kosmy i Damjana.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRANY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

— Od wczorajszych Nieszporów rozpoczęło się w kościele parafjalnym Świętego Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, czterdziesto godzinne Nabożeństwo, które odprawiać się będzie z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami przez dziś, jutro i niedzielę, a to na uczczenie dorocznej Uroczystości Śgo Franciszka, na którego ciele znaleziono wyrażonych pięć ran Chrystusowych.

— Jutro w kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 9tej rano, odprawioną zostanie uroczysta Wotywa z wystawieniem N. Sakramentu na cześć Najsłodszego Serca Niepokalanie Poczętej N. Marji Panny.

— *Goniec Urzędowy* zamieszcza następujący telegram:

Medżibož, 3 go września, o godzinie 9-ej wieczorem. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, raczył pomyślnie przybyć do Medżiboża dziś, o godzinie 3½ po południu. (Dz. War.)

— Najjaśniejszy Pan, 18 lipca roku bieżącego, Najwyżej rozkazać raczył:

I. W uzupełnieniu Najwyżej zatwierdzonej 4 września 1861 r. uchwały komitetu ministrów o instrukcji zwierzchnikom wojskowym w wypadkach użycia wojsk dla poskromienia ludowych zaburzeń i rozruchów (dodat. do art. 463 ks. I cz. III Zb. Post. Wojsk. wyd. 1859 r. w II przedłuż.), postanowić następujące ogólne przepisy:

1. Powołanie wojska, w celu pomagania do zapobieżenia jawnie grożącym rozruchom lub do poskromienia rozruchów już wynikłych, zależy od uznania zwierzchności cywilnej i ciąży na jej odpowiedzialności.

2. Zwierzchność cywilna przy żądaniu pomocy wojska, udaje się do najwyższego miejscowego zwierzchnika wojskowego. Jeżeli zaś w wypadkach szczególnie naglących i niecierpiących zwłoki, zwierzchność cywilna uzna za potrzebne żądać pomocy od zwierzchnika najbliższego osobnego oddziału wojskowego, to jednocześnie obowiązana jest zawiadamiać o tem najwyższą miejscową zwierzchność wojskową.

3. Zwierzchność cywilna obowiązana jest zarazem dokładnie wskazać zwierzchnikowi przybyłych na jej żądanie wojsk cel, jaki pragnie osiągnąć przy ich pomocy. W razie przybycia na miejsce najwyższego miejscowego zwierzchnika wojskowego, zwierzchność cywilna obowiązana jest zakomunikować mu wszystkie wiadomości o powodach wynikłych lub przewidywanych rozruchów, które mogą okazać się pożytecznemi przy dalszem kierowaniu działaniami oddziałów wojskowych.

4. Od chwili kiedy wojsko zostało wezwane przez zwierzchność cywilną i cel powołania został wskazany zwierzchności wojskowej, wszystkie dalsze rozporządzenia co do kierowania działaniami oddziałów wojskowych, należą wyłącznie do zwierzchności wojskowej i spadają na jej odpowiedzialność.

5. Kiedy cel pomocy siły wojskowej został osiągnięty, rozruchy zostały zatamowane lub ostatecznie zapobieżone, i zwierzchność cywilna po otrzymaniu o tem zawiadomienia od zwierzchnika oddziałów wojskowych, które działały, uzna za możliwe obejść się bez dalszej pomocy wojska, wszystkie samoistne rozporządzenia zwierzchności wojskowej ustają i odpowiedzialność za zachowanie porządku publicznego przechodzi znów wyłącznie na miejscowe władze cywilne.

6. Podczas działania wojsk, zwierzchność wojskowa i cywilna obowiązane są komunikować sobie wzajemnie wszelkie wiadomości o wynikłych rozruchach, i działać o ile możności po poprzedniem wzajemnem porozumieniu się.

7. Podczas działania wojsk, zwierzchność cywilna zachowuje wszystkie według prawa nadane jej prerogatywy i ciążące na niej obowiązki, o ile takowe nie dotyczą rozporządzania działającemi oddziałami wojskowemi, nadanego w takich wypadkach, na mocy punktu 4, zwierzchności wojskowej.

II. Zachować w swej mocy wszystkie postanowienia, zawierające się w Najwyżej zatwierdzonej 4 go września 1861 roku uchwale komitetu ministrów, nie będące w sprzeczności z przepisami, zawartemi w poprzednich 7 punktach art. I-go.

III. Znieść działanie art. 464 i 465 ks. I cz. III Zb. Post. Wojsk. wyd. 1859 r., jako nieodpowiednich wydanym w późniejszym czasie postanowieniom, o zachowaniu porządku publicznego jo wzajemnych stosunkach zwierzchności wojskowych i cywilnych. (D. W.)

— Ŋ. — Po raz pierwszy od śmierci Moniuszki grano wczoraj w teatrze letnim „Flisa“. Po raz pierwszy też występował w roli Franka pan Koziołowski, tenorzysta wcale nam nieznany.

Tenoru bardzo nam braknie, gdż obecnie jeden tylko pan Filleborn musi wszystkiemu wystarczać. Każdy więc nowy w tym względzie nabytek bardzo byłby pożądanym, tylko że niełatwo dobrego tenoru się doczekać.

Pan Koziołowski ma głos niezły, ale zbyt słaby, mianowicie w niższej skali. Jakkolwiek partja Franka nie należy do pierwszorzędnych i nie nadzwyczajnych trudności nie przedstawia, ani też zbyt wielkiej potęgi głosu nie wymaga, wszakże oprócz wyrobienia technicznego potrzebuje głosu dźwięcznego i zamaszystego, nawykłego po falach Wisły się rozlegać. Niegdyś była to rola Dobrskiego, następnie zaś najlepiej ją pan Cieślewski wykonywał. Po nich śpiew pana Koziołowskiego wydał się nam trochę szczupłym i suchym. Głos pana Koziołowskiego może być w rolach podrzędnych użytecznym, ale do pierwszorzędnych jest niedostatecznym.

Zofja i Szóstak byli bardzo dobrzy.

Uwertura była z wielką dokładnością wykonana i w całej operze orkiestra bardzo starannie się sprawiała.

Wiadomości miejscowe.

= Restauracja kościoła parafialnego S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej postępuje szybkim biegiem, brak jednak funduszu na jej zupełne ukończenie, szczególniej wnętrza samej Świątyni. Wypadałoby tedy aby każdy, jak kto może i czem może dopomagał do rychłego uwieńczenia tego tak pożytecznego dla nas i naszych następców dzieła. Że zaś u nas nigdy nie brak szlachetnych serc, gdy idzie o spełnienie czynów dobrych, mamy nadzieję, że i tym razem te kilka słów, nie będą bezowocnemi, szczególniej dla miejscowych parafian, którym restauracja tej Świątyni najwięcej na sercu leżeć winna.

= Wspominaliśmy już o statystyce lekarskiej z powiatu Grójeckiego zebranej przez d-ra Wł. Lipińskiego, lekarza powiatu. Podajemy z niej obecnie niektóre ciekawsze wiadomości.

Wciągu roku 1871 ogólna ludność powiatu liczyła 45,326 osób, z tych 22,139 mężczyzn i 23,187 kobiet. Z liczby tej zachorowało osób 2,586, zatem 57 osób na każde 1,000 mieszkańców. W powyższej liczbie mieści się 927 dzieci niemających 5-ciu lat skończonych. Zmarło osób 404 zatem stosunek śmiertelności wynosił 1 do 89, 93 wśród chorych stosunek ten był 1 do 6, 4. Dzieci młodszych nad lat 5 zmarło 251, zatem stosunek śmiertelności wśród chorych dzieci był 1 do 3, 7. Skutkiem pijaństwa i przyczyn przypadkowych zmarło osób 59.

Jednym z najważniejszych warunków hygienicznych jest stan atmosfery niemniej stan urodzajów. Pierwszy był w powiecie Grójeckim ten sam co w Warszawie dla bliskości położenia, drugi przedstawiał następne dane. Urodzaje były mniej niż średnie jarzyny, szczególniej kapusta nie udała się, grochy wiele ucierpiały skutkiem przymrozków wrześniowych, a kartofle zupełnie się nie urodziły, zebrano ich bowiem 195,230 korcy, z tych do gorzelni poszło 30,000 korcy na nasienie 49,447, ponieważ zaś na wyżywienie mieszkańców potrzeba w ciągu roku 142,269 korcy, zatem trzeba było dokupić jeszcze z sąsiednich miejscowości 26,513 korcy. Zboża tak ozimego jak jarego zebrano razem 336,792 korcy, z tego na zasiew obrócono 119,447, na browary oddano 30,000, na wyżywienie ludności rocznie potrzeba 142,296 korcy, zatem na sprzedaż pozostało tylko 45,060 korcy, gdy zazwyczaj powiat Grójecki wysyła do Warszawy i zagranicę około 150,000 korcy. Owoców było dużo, ale niedojrzałych.

Z chorób panowały najczęściej w zimie zapalenia płuc, opłucnej i oskrzeli; w czasie wiosny w skutek zimnego i wilgotnego powietrza częstemi były katary kanałów oddechowych, reumatyzmy, krup i błonicy u dzieci. Latem zdarzały się katary żołądka, pęcherza i kiszek, biegunki; w jesieni zaś katary kanałów oddechowych, gorączki gastryczne, reumatyzmy, newralgje i biegunki u dzieci. W mieście Grójcu i osadzie Tarczyn panowały gorączki tyfoidalne, tyfus brzuszny (124 osób zachorowało, 13 umarło), odra i koklusz; w Mogilnicy panowała szkarlatyna.

Wśród bydła w sierpniu pokazał się karbunkuł w osadzie Mogilnica, gdzie z 42 sztuk bydła zachorowało 8, a z tych połowa padła.

Szczepienie ospy, poraz pierwszy lub już powtórnie odbyto u 2,202 dzieci i osób dorosłych; tych ostatnich znaleziono mianowicie bez zaszczepionej, ospy pomiędzy robotnikami cukrowni czerskiej. Z liczby powyższej przyjęła się ospa u 2,073 osób, a wątpliwym skutkiem u 79, nie przyjęła się u 50.

Mięsa zepsutego znaleziono u rzeźników i zniszczono funtów 181, ryb zgniłych 32 i pół funtów, niewypieczonego chleba i bułek zebrano 147 f., niedojrzałych owoców 3 korce.

Sekcji na osobach zmarłych wykonano 17. Samobójstw zdarzyło się 3, zabójstw 2, dzieciobójstw 1, śmierci przypadkowej 4, nagłe, ale skutkiem chorób 7.

Lekarzy w powiecie znajdowało się trzech, wszyscy trzej zamieszkiwali w Grójcu, akuszerek 5, wykwalifikowanych babek wiejskich 2, felczerów 14.

= *(Art. nad).* Panie Redaktorze! Smutną niezawodnie musi się wydać każdemu obojętność panująca w większej części naszego ogółu dla wszelkich spraw dotyczących społecznego i naukowego rozwoju. Na usprawiedliwienie takiego zarzutu uczynionego naszemu społeczeństwu, można przywieść bardzo wiele danych z trzech nawet ostatnich lat jak naprzykład wydawnictwo grammatyki ks. Malinowskiego (na dzieło to znalazło się wprawdzie bardzo wielu przedpłacicieli, ale to prawie wyłącznie z W. Ks. Poznańskiego) szczupła liczba prenumeratorów „Ekonomisty,“ kłopoty stowarzyszenia „Merkury“ a nakoniec pomijając wiele innych, mała bardzo liczba przedpłacicieli na dzieło Estrajchera Bibljografii. Oby też podobna obojętność nie spotkała nowo zakładającego się Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych.

Takie zachowanie się naszego ogółu tłómaczy się głównie nizkim poziomem oświaty u nas, i brakiem prawdziwej intelligencji. W takim stanie rzeczy powinnyby czasopisma i ludzie myślący wziąść na siebie obowiązek budzenia śpiących, tłómacząc im doniosłość tego lub owego objawu, i nakłaniając do czyanego poparcia sprawy. Czy obowiązek ten jest wypełniany? Odpowiedź niekoniecznie dla wszystkich wypadnie korzystnie.

Dla tego też bądź łaskaw Sz. Panie zamieścić kilka słów, co do zbierania zasobów na rzecz wspomnionego Towarzystwa. Zasoby towarzystwa składają się z opłat wnoszonych przez członków. Opłata taka wynosi rsr. 6 rocznie, co miesięcznie wypadnie ½ rubla, a dziennie 3½ grosza. Opłata taka niezawodnie jest bardzo niską i zmniejszać jej nie ma potrzeby (jak tego żądały niektóre pisma). Zasoby towarzystwa nie zwiększą się w ten sposób, zwłaszcza, że jeżeli kto nie jest w stanie złożyć sześciu rubli jednorazowo, to i złożenie trzech lub dwóch nie przyjdzie mu z łatwością, zostawiając zatem jedno źródło dochodów tak jak ono istnieje obecnie, należy postarać się o inne.

Mianowicie należy zawezwać całe społeczeństwo do składek jednorazowych choćby najdrobniejszych. W tym celu Towarzystwo mogłoby uprosić Wysoką Władzę, aby tak nakazała po gminach wójtom i innym zwierzchnikom ogłaszać znaczenie i cel Towarzystwa, a także zbierać dobrowolne składki. Podobny rozkaz mógłby być także zastosowany i do księży przez właściwą Władzę. Na takim poprowadzeniu rzeczy, zysk byłby podwójny; raz Towarzystwo zyskałoby materjalne i moralne poparcie ogółu, a drugie, całe społeczeństwo, nie wyłączając się wyłącznych jego

warstw, zrozumiałoby zadanie i zasadę urządzenia społecznego, jakim jest Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych.

Spodziewając się, że raczysz Szanowny Panie zamieścić w całości tej słów kilka,

pozostaję z uszanowaniem *K.*

Na początek drobnych składek wnoszę złp. dwa na rzecz Towarzystwa.

= Na dzień Narodzenia Najświętszej Marji Panny w Częstochowie zebrała się taka ogromna ilość pielgrzymów, jakiej tu już oddawna nie pamiętają. Ogółem przybyło 180,000 osób, w tej liczbie: kompanji włościańskich 1,113, w ilości 108,000 osób; pociągami nadzwyczajnemi z Warszawy przyjechało 3,200 osób; pieszo z Warszawy i z miejsc po drodze przyszło 1,830, z Prus 20 kompanji—5,000 osob; z Austrji 40 kompanji—15,000 osób. Z kompanji włościańskich kraju tutejszego najznaczniejsze przybyły z powiatów płońskiego i łaskiego. Wraz z pielgrzymami przybyło 108 księży. Wozów i furmanek, na których przybyła znaczna część pielgrzymów, naliczyłem około klasztoru 3,730. Ubogich i kalek przywlekło się do 200, którzy z rozporządzenia zwierzchności miejskiej, dla zapobieżenia kłopotom z nimi, oddani zostali na opiekę starszych przewodników kompanji. W tem miejscu właściwem będzie objaśnić, że na czele każdej kompanji pielgrzymów znajduje się wybrany przez nich starszy, na którym spoczywa obowiązek zachowania porządku w kompanji, opiekowanie się chorymi i odpowiedzialność za pasporta przed władzą policyjną. Wiadomo, że przy takim napływie rozmaitego tłumu, nieuniknione są pewne przekroczenia porządku. Tymczasem w Częstochowie, ku istotnemu podziwieniu, nie było w roku bieżącym ani jednego podobnego wypadku, z wyłączeniem kilku kradzieży, oszukaństw i naruszenia porządku policyjnego, nieuchronnych w życiu powszedniem każdego miasta. Jeden z pielgrzymów gubernji kieleckiej skradł skarbonkę kościelną z kościoła Śgo Rocha, lecz wkrótce ujęty został przez policję. Jakkolwiek obecnie w wielu sąsiednich zkrajem nadwiślańskim miejscowościach grasują rozmaite choroby epidemiczne, lecz Częstochów a szczęśliwie uchroniła się teraz od owej przychodniej klęski. Jedna jakaś kobieta, z liczby przybyłych pielgrzymów, zachorowała z symptomatami cholery, lecz później okazało się, że po prostu cierpiała na zwykłe rozstrojenie żołądkowe. Przy kościele Ś-tej Barbary znajduje się studnia, do której jeden z pielgrzymów przypadkowo wpadł, lecz wkrótce także wydobyty został szczęśliwie. W ogóle lato teraźniejsze, pod względem niezbędnych wypadków między pielgrzymami, może się nazwać w Częstochowie nader pomyślnem. (D. W.)

= Folwark Kierki, w gubernji Warszawskiej, powiecie Nowo-Mińskim położony, obejmujący przestrzeni 500 morgów 23 pręty, wraz z osadą karczemną i wszelkiemi zabudowaniami, wystawiony jest na sprzedaż przez publiczną licytację, która odbywać się będzie w Biurze Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, w dniu 11 (23) b. m., t. j. w przyszły poniedziałek.

Szacunek tego majątku ustanowiony jest do licytacji na rs. 14,441 kop. 75.

Przy kupnie wymagana jest zaraz tylko $1/3$ część tego szacunku, $3/4$ zaś części onego pozostają na gruncie, jako dług, który się spłacać ma sposobem amortyzacyjnym przez uiszczanie procentu po 7% rocznie, z tych 5% tytułem procentu od kapitału a 2% na umorzenie samego kapitału.

= Dom w Warszawie pod Nr. $^{167}/_{502}$ przy rogu ulic Podwale i Nowo-miejskiej położony, dwupiętrowy, masiw murowany, z oficynami również dwupiętrowemi, sprzedany być ma przez publiczną licytację, która odbywać się będzie w dniu 25 września (7 października) r. b. w biurze Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej w gmachu Ratusza.

Szacunek tej nieruchomości ustanowiony jest do licytacji na rs. 56,250.

Szacunek ten spłaca się w następujący sposób: $1/4$ część onego, nabywca obowiązany jest zapłacić w ciągu dni trzydziestu, od zatwierdzenia licytacji, resztujące zaś $3/4$ części pozostają na tejże nieruchomości jako dług, który się spłaca sposobem amortyzacyjnym przez uiszczenie corocznie procentu w stosunku 7%, z tych 5% tytułem procentu od kapitału, a 2% na umorzenie samego kapitału.

Bliższe warunki, sprzedaży tej dotyczące, przejrzeć można w biurze Rady Miejskiej Warszawskiej.

= Dzisiej 7 my występ pana Bendy w komedji „Księżna Jerzowa."

= W dniu dzisiejszym na scenie Teatru letniego odbyła się próba jeneralna z komedji Narzymskiego p. n. „Epidemja."

= Pan Skomski ma drugi raz wystąpić na scenie warszawskiej w komedji Chęcińskiego p. n. „Szlachectwo duszy" w której przedstawi rolę hrabiego.

= W niedzielę dnia 22 września odbędzie się zabawa muzykalna w parku na Pradze, na korzyść miejscowego szpitala, illuminacja i fajerwerkami.

= Na rogu ulic Próżnej i Marszałkowskiej ma być pomieszczona nowa apteka.

= Na rogu ulic Niecałej uderzała przechodniów nieprzyjemna wońskutkiem czego bezwłocznie przedsięwzięto roboty przez rozkopanie niektórych miejsc. Jakoż okazało się totnie, że rura przeprowadzająca gaz była rozlutowaną, i wczoraj takową do należytego porządku doprowazono.

= Wiadomo, że otwory w bruku żelaznym zasypują się szabrem, nażałoby jednak tę robotę częściej ponawiać, dla uchronienia koni od wypadków. Wczoraj naprzykład jednemu z koni od parokonnego powozu przejeżdżającego przez Wierzbową ulicę, utkwiło kopyto w otworze, on wyrwał nogę gwałtownie, ale podkowa została. Naturalnie o tę podkowę, która ma być oznaką szczęścia rozpoczęła się natychmiast walka uliczników, zwycięzca jednak miał wielką biedę w wyrwaniu skarbu, który silnie utkwił w otworze.

= Na Pradze w ogródku nad wałem, będącym własnością p. Rosena, drzewo kasztanowe po opadnięciu liści powtórnie okryło się pączkami.

= W dniu onegdajszym na Powązkach pogrzebano dzieci 14.

= W Kaliszu grasuje ospa i szczególnie z pomiędzy dzieci liczne zabiera ofiary.

= Donoszą nam, że wniesiono do rządu podanie o pozwolenie założenia domu gry w Ciechocinku. Wnieśli je oczywiście Niemcy rugowani z Hamburga i innych podobnych przybytków. A zdawałoby się, że tacy wielcy panowie powinniby nawet nie wiedzieć o istnieniu naszego Ciechocinka. I jak tu niezawołać z Zabłockim, fabrykującym wonne mydełko do wspólki z Niemcem: „Co to Niemiec! no, proszę!" Ein Spielhaus in Tschechotschineck!

— (*Art. nad.*) Panie Redaktorze! W Nr 32 „Izraelity" Dr. W. L. czyni redaktorowi zarzut z powodu zamieszczonych w Nr 31 tegoż pisma słów, iż lekarzom drogo płacić trzeba, i kończy swój artykuł twierdzeniem, że żaden z kolegów jego nikomu nie odmawia swej pomocy, w czem się odwołuje do opinii publicznej.

Przebaczy więc szanowny Dr. W. L. jeżeli, jako członek tej publiczności, pozwolę sobie podać tu mały fakcik, dostatecznie dowodzący, że i u nas jak wszędzie reguła nie jest bez wyjątków, że są owszem między lekarzami naszymi, choć w małej bardzo liczbie, i tacy, którzy, przemawiając do wzywających ich pomocy słowami starożytnego poety: *O Tite! si quid ego adjuro....ecquid erit pretii?* rzewiście domagają się od nich dość wysokich względnie honorarjów, i to jako *conditio sine qua non.* Oto więc fakt.

Przyjaciel mój p. R. P., człowiek godny lecz niezamożny, udał się przed niejakim czasem do Dr. * z prośbą o pomoc dla chorego swego dziecka. Szanowny Dr. wysłuchawszy żądania przybyłego, odezwał się do niego: „Alež czy pan myśli, że ja tam będę chodził do niego na 3 piętro za 75 kop.?"—a gdy pan P. wyjął rubla i położył na stole, pierwszy dalej mówił: „Lecz ja i za tamtę wizytę niechcę tracić 25 k." i dopiero gdy p. P., nie mając tej summy przy sobie, oświadczył, że mu ją u siebie w domu uiści, szanowny Eskulap zgodził się na jego prośbę.

J. D....ski.

= Przed niejakim czasem odzywały się głosy domagające się założenia szkoły początkowej na ulicy Czerniakowskiej, ponieważ z całej tej ludnej ukolicy dzieci musiały chodzić na naukę bardzo daleko. Jakoż wkrótce znalazła się szkoła żeńska, lecz ta o ile wiemy nie cieszy się wcale powodzeniem; dotychczas bowiem jeszcze ani jeden ojciec i ani jedna matka dziecka swego do szkoły nie przyprowadziła. Czemu? świadomi rzeczy twierdzą, że klassa uboższa mieszkańców, dzieci a zwłaszcza dziewczyn do szkoły nie posyła. Matki same uczą je w domu czytać i na tem kończy się cała nauka. Jeśli zaś matka sama nie umie czytać, to zazwyczaj nauka czytania powierza się pierwszemu lepszemu.

— Stałym prenumeratorkom, *M. M. W. H. E. S. A. M. i T.*—W tych dniach podamy warunki na jakich się przystępuje do spółki połączonej pracy kobiet. Kantor spółki mieści się w domu Nr 28 róg Marszałkowskiej i Chmielnej; pierwsze piętro.

— W d. onegd. znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 796; w Teatrze Letnim 462; w Alkazarze 60.

— W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kob. —, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 3, kob. 3, dzieci 14, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. 1, kob. —, dzieci —; na cment. starozak. męż. 2, kob. 1, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 522; wyjechało 418. (G. P.)

— Od dnia 26 Sierpnia (7 Września) do d. 2 (14) Września r. b., zameldowano w policji 47 kradzieży na summę rsr. 1745 kop. 91, z tych i poprzednich wykryto kradzieży 43 na summę rs. 1701 kop. 91; obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 53 osób, z których i dawniejszych o występek przekonano 54 osób, pozostaje w dochodzeniu 28 spraw, do czasu ukończenia których 50 osób pod aresztem znajduje się. W ogóle od dnia 1 (13) Stycznia do dnia 2 (14) Września 1872 roku, zameldowano kradzieży 1631, na summę rub. sr. 63,909 k. 94, z tych wykryto 1561, na summę rub. rs. 61,086 kop. 31,—niewykryto zatem 70 kradzieży, na summę rubli sreb. 2823 kop. 63. (G. P.)

— W ciągu upłynionego tygodnia t. j. od d. 27 Sierpnia (8 Września) do d. 3 (15) Września roku bieżąc., aresztowano w Warszawie przez Policję żebraków i włóczęgów osób 34, z których zatrzymano w areszcie policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych, osób 14, odesłano do domu przytułku i pracy 6, do miejsca urodzenia 11, do szpitala 1, do domu przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji 1, uwolniono 1. (G. P.)

= W m. Kamyszynie (w gubernji saratowskiej), zmarły w tym roku mieszczanki: Eufrozyna Dobronrawowa **120** lat i Eufrozyna Alejczenkowa **100** lat wieku.

= Moskiewski korespondent dziennika „Ruskij Mir" donosi, że 22 sierpnia w tamtejszym sądzie roztrząsana była sprawa wykraczająca z szerego zwykłych; przed sądem stawała 14-letnia dziewczyna włościańska oskarżona o zamach na życie, z rozmysłem, w celu grabieży. Młoda przestępczyni wybrała sobie na ofiarę sędziwą staruszkę, która na posiedzeniu sądu, na wezwanie towarzysza prokuratora, ze łzami złożyła następujące zeznanie: „Przyszła ona, kochany panie — mówiła pszczkodowana Szuszunowowa — do mnie kupować buty, kupiła a szlachetnie, uczciwie zapłaciła. Byłam tak rada. Potem przychodzi na drugi dzień raniuteczko świtkiem i powiada: „znów jestem u ciebie babko, daj jeszcze dwie pary butów;" przyniosłam jej wiele, wiele par i powiadam do niej, wybieraj sobie panienko; ona wybierała nie wybierając. Tu jeszcze ten i ów nadszedł, ale odeszli prędko, a ona zaraz do mnie, dawaj zarzynać, dawaj zarzynać. Zaczęłam ją błagać: „za co ty tak na mnie, piękna panienko?" Nic nie odpowiada i dalej, to tu dźgnęła, to znów tu (wskazując różne miejsca na szyi). Nóż, kochany panie, przeszedł przez usta na wskroś. Potem schwyciła nożyce, takie wielkie, i jak ci mi nie zapchnie je w usta; a potem za pałano, grube a takie długie i dawaj nim bić mnie po głowie, i zabiła całą moją przytomność. Nie wiem co potem już było. Mnie zapakowała do piwnicy, a sama dawaj robić swoje, co jej tam było potrzeba; znalazła kłódkę i zamknęła mnie, a sama poszła do domu. Ja leżę sobie i leżę, dostałam dreszczu; powstałam cokolwiek, ale jak popatrzyłam na siebie, jeszcze bardziej zamarłam, wszędzie krew, a ja cała zawalana w krwi, az strasznie było patrzeć." Zeznanie poszkodowanej Szuszunowej całkowicie zostało potwierdzone obdukcją lekarską, która ujawniła, że cała jej twarz i czaszka z włosami, były pokryte zapiekłą krwią. Przysięgli oskarżyli Motronę Jegorównę o zamach zabójstwa, ale odrzucili naprzód obmyślany zamiar i uznali, że działała bez zupełnej świadomości. Sąd postanowił: pozbawiwszy ją wszelkich praw, zesłać na osiedlenie w Syberji. Podsądna, która na pozór ma daleko więcej niż lat 14, przez cały czas posiedzenia stała, przyczem spuściła oczy na dół, i nie podnosząc ich odpowiadała na pytania prezydującego; widocznie gryzło ją sumienie; kiedy składała zeznanie poszkodowana, podsądna stojąc nieruchomie, spuściła na dół oczy, które były pełne łez.

— *Kalisz 17go września.*— Opera włoska pod dyrekcją pp. Caroselli, znana wam z występów w teatrze Rappo, daje tu od tygodnia swe przedstawienia w teatrze pana Golińskiego, reparując swe finansowe siły w Warszawie stargane. My wybredni, szukacie nadzwyczajnych talentów, my skromni prowincjonaliści, radzi jesteśmy i tej sposobności, która nam daje poznać znakomitsze opery. Mimo wysokich cen, bilety w przeddzień przedstawienia już są rozkupione.

Zamiłowanie muzyki jest cechą Kaliszan, dla tego też i Towarzystwo dramatyczne pana Trapszy w czasie swego tu pobytu najwięcej zyskiwało na przedstawieniu operetek. Nic więc dziwnego, że nowość ta budzi w naszem mieście powszechne zajęcie. Dotąd dano opery: „Traviatę" Ernaniego, „Cyrulika Sewilskiego i Trubadura".

W szczegóły gry artystów nie wchodzę, gdyż te znane wam są dobrze. W ogóle przedstawienia odznaczają się starannością, dla tego też nagrodą pracy artystów oprócz pełnej kassy, są nieustające oklaski zadowolonej publiczności. Sądzę, że jakkolwiek zapowiedzianych mamy tylko 15 przedstawień, powodzenie jednak jakiego pan Caroselli doznaje, przedłuży pobyt jego w Kaliszu. Dotąd każde widowisko przynosi od 300 do 400 rs. czystego dochodu. Jak na Kalisz, to bardzo wiele.

Na sezon zimowy, żadne z prowincjonalnych dramatycznych towarzystw nie zamówiło jeszcze teatru.

Rzecz szczególne, że żadna z czterech tutejszych księgarni nie ma w swych zbiorach libretta granych tu oper; a przydałyby się obecnie.

Nie możemy nie wspomnieć z pochwałą o orkiestrze miejscowej pod dyrekcją pana Lewandowicza, która acz nieliczne obsadzona, stanowi jednak zgodną i harmonijną całość w ogólnej egzekucji przedstawia-

nych oper, do czego głównie przyczynia się gra samego dyrektora i p. N...

Powiem wam też, o figielkach czysto prowincjonalnych, za które się rumienię, ale też jawność ukróci może niewłaściwość tej dziwnej rozrywki. Otóż w czasie przedstawień, w lożach odbywa się zabawka w pukające karmelki. Czemu to lekceważenie przypisać, nie wiem,— zresztą, w przyczyny nie wchodzę. Zabawka jednak ta jest wielką dystrakcją dla miłośników wyższej muzyki.— *P.*

┼ Jutro jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Piaseckiego** obywatela m. Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele S go Józefa Oblubieńca (obok pałacu namiestnikowskiego) o godzinie jedenastej z rana, na które stroskana wdowa wraz z rodzeństwem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —9262—

┼ W Brześciu Litewskim zakonczył życie ś p. Feliks **Jagmin**, Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości, b. Marszałek Szlachty. Eksportacja do grobów familijnych w Wistycach oraz pochowanie ciała odbędzie się 9 (21) września t. j. w sobotę. Tegoż dnia w godzinach rannych odprawione będą msze żałobne w kościele S-go Krzyża. Na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. —9270—

┼ Dnia 22 b. m. i r. to jest w Niedzielę, o godzinie 10 i pół zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Lange**, odbędzie się w kościele ewangelicko-augsburgskim nabożeństwo za spokój duszy jego, na które pozostałe dzieci i wnuki Familję, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —9257—

Wspomnienie pośmiertne. Dnia 11-go b. m., zszedł z tego świata w Pilicy po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Krystjan-August **Moes**, właściciel dóbr Pilica oraz znanych w kraju naszym wielkich zakładów przemysłowych, fabryk kortu w Choroszczy i w Pilicy, papierni i młyna parowego, w tem ostatniem mieście położonych. Zmarły urodził się dnia 10 Kwietnia 1810 r. w mieście Montjoye, w Prussach Nadreńskich. Przeszedłszy praktykę i nabywszy wykształcenia technicznego w różnych fabrykach nadreńskich i belgijskich, w roku 1830 przybył do kraju naszego i jako dyrektor objął kierunek jednej ze znaczniejszych fabryk sukna w Zgierzu. Wkrótce jednak zaczął pracować na własną rękę, założył fabrykę kortów pierwotnie w Zgierzu, następnie w Choroszczy, pod Białymstokiem, która z czasem znakomicie się rozwinęła i stała się jednym z największych zakładów tego rodzaju w Cesarstwie. W r. 1851 ś. p. August Moes nabył dobra Pilica w gub. radomskiej (obecnie kieleckiej), powiecie Olkuszskim położone i tam założył drugą fabrykę kortów na wielką skalę, następnie fabrykę papieru w Wierbce i młyn parowy w Pilicy. Przez to znacznie się przyczynił do rozwoju przemysłu krajowego, do podniesienia dobrobytu tych stron i tysiącom rąk zapewnił zatrudnienie. Ś. p. August Moes pierwszy u nas dał przykład fabrykacji kortów i rodzaj ten przemysłu do wysokiego stopnia doskonałości posunął. Wyroby jego fabryk od dawna znane są w kraju naszym ze swej dobroci i uzyskały pochwały na wystawach powszechnych w Londynie, Paryżu i Petersburgu. Z niezmordowaną pracą i wytrwałością nieboszczyk na tem polu był czynnym; cała działalność jego wyłącznie temu celowi była poświęconą. W dziejach przemysłu kraju naszego imię ś. p. Augusta Moes na zawsze zaszczytne miejsce zajmować będzie.

Jako człowiek ś. p. August Moes odznaczał się wielką prawością i zacnością charakteru, któremi postępowanie jego zawsze nacechowanem było, oraz rzadką dobrocią serca, wyrozumiałością i dobroczynnością. Wylany i poświęcony dla swej familji, rodziców, dzieci, krewnych i przyjaciół, z całą troskliwością zawsze dbał o dobrobyt robotników, których prawdziwym był ojcem. Cześć jego pamięci. —9256—

Kronika zagraniczna.

✕ Piszą nam ze *Lwowa d. 18 września.*

Firma księgarska „Milikowskiego“ we Lwowie, obchodziła dnia 15 września rzadką uroczystość 50-letniego istnienia. Komitet zarządzający stowarzyszenia księgarzy w Austrji. na uroczystość tę nadesłał bardzo sympatyczną odezwę do Edmunda Milikowskiego — i podniosłszy w niej zasługi położone przez firmę dla literatury, nie tylko krajowej ale i zagranicznej, w końcu wyraził firmie życzenie, jak najdłuższego, najpomyślniejszego bytu w przyszłości. Ten objaw sympatji ze strony reprezentantów korporacji w całej Austrji, jest prawdziwie wysokiem uznaniem działalności Milikowskich. Niemcy, pomimo swej pychy cywilizacyjnej, niekiedy zresztą usprawiedliwionej, zwrócili uwagę na zasługi cudzoziemca i nie wahali się uczcić ich w szczerych i gorących słowach odezwy.

Firma Jana Milikowskiego powstała w r. 1822 we Lwowie. Było to pierwsze większe przedsiebierwstwo Galicji. Współwłaścicielem jej był Ignacy Kuhn, po śmierci którego w r. 1825 własność przeszła wyłącznie na Milikowskiego. Kiedy się zakres czynności rozszerzył założono filje w Stanisławowie i Tarnowie i przedsiebierstwo aż do r. 1846 doznawało ciągłego powodzenia i wzrostu, ówczesne wypadki zatamowały dalszy rozwój, niesprowadzając jednakże następstw któreby istnieniu firmy zaszkodzić mogły.

Głównie zabiegliwość, przezorność i nabyte doświadczenie w tak specjalnej gałęzi handlu jaką jest księgarstwo, przyczyniły się do tego, że firma przebyła szczęśliwie przesilenie i na dobrych podstawach handlowych przeszła w roku 1849 na własność syna Milikowskiego Edmunda, który ją do dziś dnia prowadzi pod pierwotną nazwą. W ostatnich dziesięciu latach konkurencja odjęła jej dawne pierwszorzędne znaczenie.

✕ *Reichenhall (w Bawarji) d. 10 Września.*— Jedno z pism niemieckich słusznie utrzymuje, że zaniedbane od lat wielu między oświeconemi ludami życie koczownicze — przywróciły koleje żelazne i różne rodzaje łatwych komunikacji. Dość spojrzeć na listę osób corocznie odwiedzających kąpiele lub miejsca wypoczynkowe takie, o których dawniej zupełnie nie wiedziano. Według ogłoszonej przez „Union Deutschebad“ statystyki, w główniejszych wodach niemieckich po dzień 20 sierpnia r. b. bawiło osób: w Akwizgranie 17950, Bad-Baden (ruleta) 38747, Karlsbad 16957, Ems 14815, Francęsbad 7680, Hornburg 14986 (ruleta), Harzburg 6993, Ischl 4244, Kissingen 8312, Kreuznach 7217, Marjenbad 8673, Merau 4615, Reinherz 2102, Teplitz 28707, Wöslam 3136, Wisbaden (ruleta) 41176, Wildbad 5506 etc., prawie 200,000 osób klassy zamożniejszej uruchamia się w letnich miesiącach, a cóż dopiero u kąpieli morskich i wszelkich innych źródłach przebywa. Na Reichenhall położone na samej granicy austrjackiej i Bawarskiej, połączone koleją żelazną z główną linją między Wiedendan a Monachium, o godzinę zaledwo drogi od słynnego Saltzburga, przypadło tą razą koczujących około 5000 osób.

Śliczne, prześliczne nad wyraz to miejsce wypoczynku dla dusz skołatanych, słabych piersi, rachitycznych ustrojów i wszelkiego rodzaju wycieńczeń — jest doliną otoczoną górami, żywicznemi lasami, przerznięte rzeką, upiększone szmaragdowej zieloności łąkami, a jakkolwiek żadnych szczególnych zakładów kuracyjnych nie posiada, prócz zwyczajnej warzelni soli, bawarczycy jednak potrafili tutaj ściągnąć massę publiczności, wmówiwszy iż tutejsza serwatka, wycisk z ziół gorzkich, inhalacje to jest wciągania w płuca pary z zakrapianych gorącą wodą liści drzew żywicznych, — jest lepszą od Reinertz i tylu innych górzystych okolic! W istocie bowiem łagodny nad podziw klimat ułatwia wycieczki do Saltzburga, Berchtesgaden, Königsee i t. p. miejscowości Tyrolu. Piękne wille, spokój, ład, porządek, telegraf, kolej, ogrody, gazety, muzyka, uprzejmość, zręczne wyzyskiwanie przy taksie na wszystko, brak domu gry i salonów do tańca i popisywania się ze strojami, a nad tem wszystkiem słońce wlewające w dolinę 30 stopni ciepła we wrześniu, zrobiły z Reichenhalla miejsce pobytu raczej aniżeli kuracji, miejsce zapomnień o różnych zawadach i niezgodach...

Reichenhall położone o 1407 stóp nad poziom morza, dopiero od r. 1846 urządzone na zakład kuracyjny, a od r. 1866 t. j. połączenia koleją i bardziej uczęszczane, jest dziś jednym z najpiękniejszych miejsc pobytu w środkowej Europie.

Schludnych domków i wilji znajduje się tutaj około 400. Godna widzenia warzelnia, która zbywającą wodę słoną rurami śród gór prowadzonemi przelewa o mil kilkanaście do Rozenhejmu, trzy kościoły katolickie, fabryka cementu, zakład gazowy, parowy zakład dla wyrabiania serwatki — oto co uczyniła praca i co również moglibyśmy mieć, urządziwszy w podobny sposób dolinę Ojcówo nie brzydszą od Reichenhall, Ciechocinek i Busk daleko skuteczniejsze od tutejszej solanki, Szczawnicę i Krynicę wyżej położone i z widokami bardziej majestatycznemi.

Rodzin polskich nie wiele tą razą przybyło do Reichenhall, pp. Romerowie, Medekszowie, Szemiotowie i Dyraszowie z za Niemna, znana nasza artystka-śpiewaczka pani Majeranowska z Warszawy, która i tu dała się poznać z swego nader sympatycznego talentu na koncercie dla niej urządzonym, oraz kilka rodzin z Królestwa rok-rocznie tu przebywających.

Jednej tu rzeczy brakuje, t. j. dobrego i taniego stołu. Niemcy są przekonani, że czyste górskie powietrze, ciepło słońca i dobra woda, które ich nic nie kosztują, to dosyć dla przyjeżdżających. Kultura prawdziwa winnna się godzić z oszczędnością i wstrzemięźliwością w pokarmach.

✕ W dniu 19 b. m. w Malmoe, mieście portowem i warownem nad Sundem, zakończył życie Karol XV Ludwik, Eugeniusz król Szwedów, Norwegów, Gotów i Wendów.

Zmarły król urodził się w dniu 3 maja 1826 roku i wstąpił na tron po ojcu swoim Oskarze I w dniu 8 lipca 1859 r., koronował się dla szwedów w stolicy Sztokholmie 3 maja 1860 r., a dla norwegów w Drontheim w dniu 5 sierpnia t. r.

Panowanie Karola XV nacechowanem było kierunkiem liberalnym tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. Zjednał on sobie miłość ludów, sprawiedliwością i łaską. Dążył on także do zjednoczenia warstw rządzonej przez siebie ludności. Zniósł karę śmierci i podział sejmu na cztery stany (szlachty, duchowieństwa, mieszczan i włościan) zamienił na dwie izby: wyższą i niższą.

Karol XV poświęcał się literaturze a głównie poezji. Pieśni swoje jak krytycy twierdzą, wcale udatne, przeważnie charakteru lirycznego ogłaszał drukiem w oddzielnych wydaniach. Pisał również kilkakrotnie o kwestjach ekonomicznych i militarnych.

Śmiercią swoją osierocił małżonkę Wilhelminę, Fryderykę, Aleksandrę, Annę, Ludwikę, księżniczkę Oranij, którą poślubił w dniu 19 czerwca 1850 r. i córkę Ludwikę, Józefinę, Eugenję, urodzoną w dniu 31 października 1851 r. i poślubioną księciu z domu Duńskiego, Fryderykowi-Wilhelmowi.

✕ Król Wiktor Emmanuel, nabył w tych czasach od Księcia Grazioli, zamek Castel-Porziano, za półpięta miljona franków.— Wiadomo, że król jest zapalonym myśliwym, i że głównem zatrudnieniem jego bywa polowanie: owoż park Castel Porziano połączonym jest z wielkiemi lasami ciągnącemi się ku morzu, pełnemi zwierzyny wszelkiego rodzaju, a nawet znajdują się w nich dziki, na które Re galantuomo lubi polować namiętnie.

✕ W ostatnich czasach w jednej części Londynu próbowano zapalać latarnie miejskie za pomocą elektryczności. Próba udała się wybornie i wkrótce sposób ten zapalania latarń będzie wprowadzonym w całym Londynie.

✕ W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki liczy się obecnie do 200 kobiet-autorów, z tej liczby 10 a najwyżej 12 przypada na stany południowe.

✕ W Krakowie, według urzędowych wykazów, uczęszcza do szkół 5,700 dzieci. Względnie do cyfry ludności 50,000 płci obojej, jestto stosunek bardzo wysoki.

✕ W Tours zmarł w dniu 28 lipca znany malarz obrazów wojennych August Beck; urodził się w Bazylei w r. 1823. W Wiedniu 22 lipca zmarł Antoni Gruss, malarz historyczny; tamże 24 lipca zszedł z tego świata znany pisarz wojenny dr. Hiltenfeldt. W lipcu także w m. Lecce zmarła włoska autorka Luiza Amalja Paladini.

✕ Mila niemiecka długości $7\frac{1}{2}$ kilometrów, ma być rachowaną teraz na 10 tysięcy metrów.

✕ W Paryżu jest obecnie 29 teatrów.

Przegląd Polityczny.

O różnych parlamentach i tym podobnych zgromadzeniach otwartych w ciągu niedzieli i poniedziałku, doszły już liczne wiadomości, między któremi depesza o przyjęciu delegacji **austrjacko węgierskich**, zasługuje na pierwszorzędną wzmiankę. Według krótkiego streszczenia mowy cesarza austrjackiego, Franciszek-Józef wyraził swoje zadowolenie z powodu przyjaznych stosunków z państwami sąsiedniemi, które pozwalają żądania na obronę państwa ograniczyć do takiej wysokości jaka się okazuje potrzebną dla zabezpieczenia monarchji i utrzymania jak również rozwinięcia prawnie unormowanych sił zbrojnych. Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby niższej węgierskiej przedstawione zostało sprawozdanie finansowe. Dokument ten zaznacza na rok przyszły ogólny deficyt 23 miljonów guldenów, która to kwota ma być dostarczona za pomocą pożyczki, ale spodziewa się także podwyższenia dochodów o 13 miljonów, co pozwala przewidywać (przy deficycie 3 miljonów w budżecie zwyczajnym) doprowadzenie finansów do równowagi w przyszłe lata mniej obciążające etat nadzwyczajny. Odpowiedź na interpelację Nikolica tycząca środków przedsięwziętych przez rząd przeciwko kongresowi serbów, odpowiedź w której rząd oświadczył, że postąpił według prawa, może mieć specjalny interes tylko dla Węgier, a pan Nikolic mógł był ją sobie sam udzielić gdyby był nieco uważniej śledził za przebiegiem wypadków w Karlowitz.

Mimo tego surowego nieco postępku rządu węgierskiego ze swemi serbskiemi poddanemi, stosunek Węgier do **Serbji** zdaje się nieco przyjaźniej zarysowywać. Według wiadomości z Belgradu z 5 go b. m., minister Ristic oddał konsulowi jeneralnemu austrjackiemu panu v. Kollay, wizytę i oświadczył, że wiadomość podana przez dzienniki węgierskie o demonstracji 800 serbów węgierskich, którzy w dniu 22 sierpnia mieli na dziedzińcu zamkowym w Belgradzie wołać: „Niech żyje król Milan!“ jest zupełnie zmyśloną. Policja otrzymała najsurowszy rozkaz przeszkodzenia podczas uroczystości wszelkiej demonstracji i postępowania energicznie z przekraczającemi ten zakaz. P. Kollay nie słyszał też o podobnych demonstracjach, wieści

zatem o aresztowaniach dokonanych jakoby w skutku tych demonstracji, okazują się bezzasadnemi.

Z **Rumunji** donoszą, że książe Karol po powrocie ze swej letniej rezydencji Sinai, witany był w stolicy z zapałem. Po burzach przeszłorocznych, stosunki w tym kraju naddunajskim, zdają się również kształtować na trwalszych niż co podstawach.

Izba deputowanych w **Hiszpanji**, czyniła już w dniu swego otwarcia przygotowania do ukonstytuowania. Zgromadzenie deputowanych większości, odbyte w niedzielę wieczorem, zajmowało się już zorganizowaniem biura; postawiono Riverę na kandydata do prezydjum w kongresie, a Figuerolę w senacie. Prezes ministrów Zorilla miał przy tej sposobności mowę, w której miał oświadczyć (jak donosi telegram), że chce rządzić nie dla partji, ale dla dla kraju. Jest w Hiszpanji 12 miljonów Hiszpanów, nie należących do żadnego stronnictwa—tych należy sobie pozyskać. Minister oświadczył dalej uroczyście, że stanie w obronie dynastji króla Amadeusza; że gdy będzie tego potrzeba, życie swoje u wrót pałacu poświęci. Ta lojalna manifestacja pierwszego ministra hiszpańskiego, nie pozostanie zapewne bez oddźwięku w kraju i wzmocni wrażenie, jakie według „Independance belge" wywrzeć miało oświadczenie króla we wstępie do mowy tronowej: że będzie umiał mężnie bronić prawa opartego na woli narodu.

Jako echo sprawy **Alabamy** podają dzienniki angielskie obszerny bardzo tekst wyroku sądu polubownego genewskiego, którego ramy pisma naszego w wyjątkach nawet zamieścić nie pozwalają. Co do przyjęcia jakiego doznało załatwienie tej kwestji w obu krajach zainteresowanych—zdania w Anglji i w Ameryce bardzo są podzielone—ogólnie jednak przebija się zadowolenie z zakończenia tak nieprzyjemnego sporu. Usposobienie to uwydatnia się szczególniej w dziennikach angielskich; w Ameryce przeciwnie niejeden jest tego zdania, że Wielka Brytanja przy pomocy traktatu waszyngtońskiego, tanio swe grzechy okupiła.

Kongresy religijne mnożą się w **Niemczech**. Kongres katolicki zebrał się we Wrocławiu; staro-katolicki zwołany jest do Kolonji; nareszcie sobór wszystkich biskupów niemieckich zgromadza sie w Fuldzie. Kongres staro-katolików będzie tą razą interesujący. Były ojciec Jacek, nie przyjmie w nim zapewne udziału po przykrem wrażeniu jakie wywarło jego ożenienie, a szczególniej po rozgłosie który mu nadał. Ksiądz Michaud będzie za to uczestniczył w rozprawach. Rozwinie zapewne doktryny wyłuszczone już w liście pisanym do „Gazety Kolońskiej." P. Michaud proponuje powrócenie do dogmatów i zwyczajów kościoła katolickiego pierwotnego. Pomysł ten ma związek z innym projektem przedstawionym przez pewną liczbę staro-katolików, i polegającym na zjednoczeniu się tej gminy z kościołem greckim.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 18 go. — Znaczna liczba dzienników donosi, że prezydent rzeczypospolitej w mowie jaką miał w Hawrze, wygłosił, iż jednoczesne pojawienie się w tym porcie dwóch fregat angielskich uważa za oznakę sympatji żywionych dla Francji. Prezydent dodał, że monarchowie Rossji i Austrji z powodu zjazdu berlińskiego nadesłali mu jak najbardziej zadawalniające zapewnienia.

Paryż 18 go. — „Jour. officiel" donosi, że z pomiędzy dziesięciu wyroków wydanych na karę śmierci w siedmiu zamieniono tę karę na więzienie. Trzej pozostali: Lolive, współmorderca arcybiskupa paryzkiego, Deschamps, winny zamordowania żołnierza, i Deveille, ktorego przekonano o udział w zamordowaniu Beauforta, rozstrzelani zostali dziś z rana na równinie Satory. Wydano zakaz sprowadzania bydła z północnej Europy, z monarchji austro-węgierskiej i księztw naddunajskich.

Londyn 17-go wieczorem. — Na dzisiejszem posiedzeniu stronnictwa radykalnego, postawiono i przyjęto następujący programat: głosowanie powszechne, obsadzenie urzędów administracyjnych i sądowych przez wybory w formie ballotowania, oświata powszechna, obowiązkowa i bezpłatna, zastąpienie podatków niestałych przez podatek dochodowy rosnący perjodycznie, wreszcie wytępienie lichwy.

Bern 18go.— Rada związkowa zawiesiła rozporządzenie Kantonu Wallis, nadające jednemu z jezuitów probostwo na territorium Kantonu.

Paryż 18go.— „Siecle" pisze, iż Thiers w mowie swojej do syndykatu morskiego w Hawrze, wyraził przekonanie, że Monarchowie Rossji i Austrji, nie byliby przyjęli udziału w zjeździe berlińskim, gdyby zjazd ten miał być aktem nieprzyjaźni dla Francji.

Bayonne 18go.— Hiszpanja zawarła z bankiem paryzkim układ, który dozwoli jej uregulować w korzystny sposób wypłatę długu publicznego.

Peszt 18go.— Rozprawiano dziś o dwóch zajściach nastąpionych podczas wyborów do sejmu w Uovarhely i w Fogarasz. Lonyay ma jutro zażądać od sejmu bezzwłocznego przystąpienia do obrad na 18go projektami do praw w mowie tronowej wspomnionemi. W zamian za to sejm po ukończeniu powyższych prac zostałby rozpuszczonym na ferje.

Lwów 18go.— Izraelici postawili kandydaturę Hönigsmanna deputowanego od Lwowa. Wniosek Błotnickiego uczyniony na posiedzeniu komitetu wyborczego, aby kandydaturę tę uznać — nie utrzymał się.

Poznań 18go.— Z powodu korrespondencji zamieszczonej w jednym z dzienników galicyjskich a pisanej z Poznania, odbył się wczoraj między redaktorami dwóch pism tutejszych pojedynek na pistolety. Jeden z nich redaktor dziennika klerykalnego otrzymał ciężką ranę.

Madryt 17go.— „Imparcial" donosi, że Cathelineau z byłym dowódzcą żandarmów meksykańskich Tyndalem, odbył w Bayonnie konferencję, w celu wywołania nowego ruchu karlistowskiego. Cabrera odmówił wszelkiego współdziałania.

Fulda 18 go.— Biskupi odbędą dziś i jutro po dwie konferencje, w piątek nastąpi ostatnie posiedzenie. Przedmiotem obrad będzie rozbiór stosunku Kościoła do państwa i roztrząśnięcie prawa o jezuitach. W naradach bierze udział czterech arcybiskupów, jeden przez koadjutora, książę biskup wrocławski, 14 biskupów niemieckich, pomiędzy nimi strasburski, dalej wikarjusz apostolski w Dreznie, biskupi warmiński i chełmiński (dwaj ostatni reprezentowani przez zastępców).

Monachjum 18-go.— Adwokat Aner ma objąć w gabinecie Gassera wydział wyznań. Wiadomość o przeznaczeniu Völderndorfa na urząd ministra spraw zagranicznych była mylną.

Madryt 18-go.— Z powodu zbrojnych zamachów karlistowskich na pociągi kursujące pomiędzy Saragoszą i Barcelloną, ruch na tej przestrzeni wstrzymanym został. Figuerola wybrany na prezesa senatu.

Paryż 18-go.— „Journal des debats" pisze: Pakt w Bordeaux między stronnictwami zawarty, nadal utrzymanym być nie może. Z tymczasowości jako pakt ten wytwarza, raz nareszcie wyjść potrzeba. Obowiązkiem każdego uczciwego francuza jest dążenie do tego celu.

KWIATY I CIERNIE.

Pan. Walenty, kto zjadł dziś funt masła w spiżarni.

Walenty. A to pewnie *Terek*.

Pan. Jaki *Terek*.

Walenty. No, pies pana.

Pan. Ależ on się nazywa *Panterek*.

Walenty. Ja służę pilnie, trzeźwo i wiernie ale do psa *Pan* nigdy mówić nie będę.

SZARADA.

Zwrotnych drugich w domach wielkich częściej szukać trzeba,
Pierwsze w alfabecie,
Jeźli ktoś (jak go tak zowią) *Cały* z woli nieba,
Trochę mu przykro na świecie;
Bo jak to zwykle bywa u ludzi,
W jednych litość a w drugich śmiech budzi.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Sielawy*).

TEATR LETNI.

Dziś; Księżna Jerzowa — Jutro: Epidemia (dramat 1-szy raz).

TEATR WIELKI.

Jutro: Opera.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 20 Września 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 11
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11 do 1 10
Austryjackie floreny w bil. k. 67 do 66½

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. RS.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup). . .	—	—	89	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	95	10	94	80
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	80	93	50
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	90	93	60
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	90	85	90	55
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	—	77	75
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	107	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . .)	153	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. .)				
„ „ „ „ z r. 1866 .)	151	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . .)				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	99	50	99	50
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	75	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	139	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	120	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	374	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	292	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	—	—	139	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	108	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—	515	—
5% Listy zastawne rossyjskie	110			

Wartość kuponu bież. od List. Zast kop. 97 7/9
Od Likwidacyjnych kop. 121 1/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 122 2/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 234 13/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 40 rs. 110 k. 10
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 37½ rs. 7 k. 36
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 60 rs. 87 k. 30
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 60 rs. 99 k. 30.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Z d. 19 Września płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 8 kop. — do rsr. 9 kop. 22½; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 kop. 10 do rsr. 5 kop. 50; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. 4 kop. — do rs. 4 kop. 50; owsa rs. 2 kop. 65 do rsr. 2 kop 70; Groch polny rsr. 4 kop. 80 do rs. 5 kop. 25; kartofle rs. 1 kop. 5 do rsr. 1 kop. 20; siana od kop. 37½ do 40 słoma; od k. 17½ do k. 20 za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 19 września hurtową składniczą za garniec od kop. 143 — 144. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 145 — 147.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 3, c. 3.

— Do dzisiejszego N-ru dołącza się Prospekt na dzieło: **Droga do spokoju sumienia i doskonałości moralnej.**

Redaktor Juljan Statkowski. Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою. (Dodatek).